Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Luty 1926. Nr. 2.

PEDAGOGJUM

Miesięcznik poświęcony sprawom seminarjów nauczycielskich, preparand oraz kształcenia nauczycieli.
Organ Sekcyj Seminaryjnych T. N. S. W.

Redakcja i Administracja; Kraków, ul. Straszewskiego 22 II p.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 404 885.

Uświadomienie zawodowe naszej młodzieży seminarjalnej. (2).

Zamiary i motywy.

Młodzież, uczęszczającą do seminarjów nauczycielskich, podzielić można ze względu na jej zamiary na trzy wielkie grupy. Większość ma zamiar wstąpić do zawodu nauczycielskiego; mniejszość zdecydowana jest obrać inny zawód po skończeniu seminarjum lub też nie ma zdania co do swojej przyszłości.

W zespole tych, którzy mają zamiar po ukończeniu seminarjum wstąpić do zawodu nauczycielskiego, rozróżnić można cztery rodzaje motywów obrania tego zawodu. Pierwszy rodzaj stanowią motywy natury czysto pedagogicznej, jak n. p. „praca nad uszlachetnieniem młodych dusz i szerzenie oświaty", albo natury patrjotycznej, n. p. „podniesienie poziomu umysłowego ludu, bo w tem nasza potęga i siła", lub natury społecznej n. p. „pomagać biednym dzieciom" lub wreszcie natury mieszanej, patrjotyczno-pedagogicznej n. p. „miłość dzieci, pragnienie rozwijania ich i być w krótkim czasie pożyteczną krajowi" lub społeczno-pedagogicznej, n. p. „poznałam dolę ludu i postanowiłam iść na wieś, aby choć w części ją oświecić". Charakterystyczną cechą dla tego rodzaju motywów jest ich idealizm, brak wszelkiej łączności ze względami na korzyści materjalne, jakie spełnianie zawodu przynosi. Nazwijmy ten rodzaj motywami idealnemi i znaczmy go w dalszych rozważaniach literą „*A*".

Drugi rodzaj motywów jest przeciwieństwem pierwszego. Grupa młodzieży „*A*" pragnie wstąpić do zawodu kierowana tem, co nazywamy powołaniem. Grupa druga, nazwijmy ją „*B*", ma zamiar oddać się zawodowi nauczycielskiemu, kierowana względami na korzyści materjalne, na zarobek pieniężny, osiągalny w krótszym stosunkowo czasie i drogą stosunkowo łatwiejszą, niż w innych zawodach. Grupa ta pragnie przedewszystkiem zarobku jaknajprędzej, ale pragnie równocześnie utrzymać się na wyżynach życia społecznego; pragnie należeć do warstw inteligentnych społeczeństwa. Zarobek ten w jak najkrótszym czasie potrzebny jej jest bądź ze względów na konieczność utrzymania siebie samej, bądź też ze względu na szybką, konieczną, finansową pomoc rodzicom lub ro-

dzeństwu. W ofiarowaniu siebie dla utrzymania czy pomagania materjalnie rodzinie tkwi bardzo często piękny i głęboki pierwiastek idealny ze stanowiska etyki ogólnej. Ze stanowiska jednak etyki zawodowej, ze stanowiska motywacji do zawodu są to motywy materjalne. Tak też będziemy tę grupę nazywać i znaczyć ją będziemy w dalszym ciągu literą „*B*".

Trzeci rodzaj motywów stanowi symbjozę tych dwóch. Oba rodzaje nie wykluczają się nawzajem. Mogą harmonijnie współistnieć i determinować wybór zawodu. Chodzi tylko o to, aby motywy „*B*" nie miały przewagi. W grupie tej więc znajdziemy motywy idealne i materjalne, razem występujące, bez przewagi których z nich. Nazwijmy ten rodzaj motywami idealno-materjalnemi i znaczmy literą „*C*".

Czwarty rodzaj motywów, występujących w tym zespole większościowym, to motywy nie mające zdecydowanego charakteru. Najbliższem wydaje się i istotnem, wspólnem ich określeniem, to wpływ tego, co Bacon nazywa „idola fori", wpływ opinji i mniemań ludzkich o wartości, zaszczytności i wzniosłości zawodu nauczycielskiego. Opinja ta działa pociągająco na młode umysły, które się jej poddają bezkrytycznie. Zachęceni przez nią, nie zastanawiając się i nie analizując znaczenia wyrazu „powołanie" sądzą, że je mają i tym wyrazem, bez bliższych wyjaśnień i uzasadnień, pustym więc wyrazem, motywują. Inni znów poddają się sugestji, że jest to zawód przyjemny, dający wieś, ciszę i długie wakacje; inni jeszcze pod wpływem źle zorjentowanej opinji sądzą, że jest to zawód najłatwiejszy, nie wymagający wysiłków i mozołów; wreszcie inni jeszcze nie wiedzą dlaczego tak chcą, a nie inaczej. Wszyscy zaś ulegają wpływowi szerokiej opinji lub najbliższego otoczenia. Decydującym zaś momentem jest pragnienie utrzymania lub wybicia się na wyższe stopnie życia społecznego. Nazwijmy te motywy motywami bierności i znaczmy je literą „*D*".

Poza temi czterema rodzajami motywów, determinujących wybór zawodu nauczycielskiego, znajdujemy jeszcze dwie grupy motywów. Pierwsza z nich uzasadnia, dlaczego nie ma zamiaru obrania zawodu nauczycielskiego. Często też ogranicza się tylko do oświadczenia, że nie ma zamiaru być nauczycielem, czy nauczycielką wogóle lub w szkole powszechnej. Grupa ta zajmuje więc zdecydowanie negatywne stanowisko wobec zawodu nauczycielskiego. Nazywać ją też będziemy negatywną i znaczyć literą „*E*".

Wreszcie ostatnią grupę stanowi młodzież, która o swoich zamiarach zawodowych mówi w formie alternatywnej albo też nic nie mówi. Mówi n. p. „mam zamiar być nauczycielem albo wstąpić do wojska lub pracować w biurze". Albo też mówi poprostu: „nie wiem". Jest to więc grupa nie mająca zdecydowanego zamiaru. Zamiary jej nie są jeszcze określone. Nazwałem ją z tego powodu „nieokreśloną" i znaczyć będę literą „*F*".

W ten sposób dokonaliśmy podziału młodzieży seminarjalnej ze względu na stosunek do przyszłego zawodu na trzy główne grupy: pozytywną, która pragnie w przyszłości poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, negatywną, która zdecydowanie odwraca się od tego zawodu i nieokreśloną, której zamiary jeszcze się nie skrystalizowały. W grupie pierwszej rozróżniliśmy cztery rodzaje motywów: idealne, materjalne, idealno-materjalne i bierne. Dwie inne grupy, których motywy nie odno-

szą się do zawodu nauczyciela szkoły powsz., będziemy uważali każdą za odmienny rodzaj motywacji. Będą to motywy negatywne i motywy stanowiska nieokreślonego. W ten sposób otrzymamy sześć rodzajów motywacji.

Przypatrzmy się każdemu z tych rodzajów z osobna

A. Motywy idealne.

Przytoczę dla ilustracji trzy charakterystyczne odpowiedzi na ankietę. Odpowiedzi w niezmienionem brzmieniu. Pytania znaczyć będę liczbami porządkowemi, jak w części pierwszej.

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.	Odpowiedź III.
1.	17.	18 i 5 mies.	19
2.	III.	V.	V.
3.	ojciec ogrodnik	ojciec kancelista	brat, który był w wojsku kapitanem, a obecnie pracuje w kom. straży pogranicznej.
4.	ogrodnictwem	kancelista	ojciec zajmuje się gospodarstwem.
5.	1½ q żyta, 8 q kartofli i 18 zł.	miesięcznie 300 zł.	——
6.	5.	4.	żona brata, ja i mama.
7.	——	Brat ciotecz.-ksiądz, szwagier wyż. urzędnik, drugi brat referent w Tow. Ubezp.	brat wuj.-ksiądz, 2 braci stryj, kier. szkół powsz., brat rodzony komisarz straży pogr.
8.	miałem	chciałem się uczyć	Ochotę miałam wielką, ale środki materjalne byłyby nie pozwoliły, gdyby nie pomoc brata.
9.	—	mogłem skończyć rok temu pensję lub gimnazjum	nie.
10.	z własnej ochoty wstąpiłem do seminar.	z własnej woli	Do semin. wstąpiłam z własnego zamiłowania, które od lat najmłodszych miałam i mam.

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.	Odpowiedź III.
11.	możność kształcenia i nauczania włościan.	Myślałam: brak dobrych nauczycielek! Pójdę!	Chęć zostania nauczycielką na wsi. Moje słowa po ukończeniu szkoły powsz.: „Jakabym była szczęśliwa, gdybym mogła zostać naucz, jak moja pani".
12.	Tak	być nauczycielką	będę nauczycielką.
13.	bo chcę pracować dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny.	Lubię pracować z dziećmi. Ta praca robi mnie lepszą.	Obrałem sobie ten zawód dlatego, że kocham dzieci i chcę je uczyć.
14.	—	Będę utrzymywać rodziców i rodzeństwo.	Jako naucz. będę miała przy sobie matkę.
15.	bardzo lubię	Lubię dzieci od 6-14 l.	lubię.
16.	Miałem. Pewnego razu zobaczyłem ucznia, który płakał. Gdym spytał o przyczynę, odpowiedział, że niema książki. Więc z kolegami pomogłem mu do kupienia jej.	Jestem prędka i często się na starsze osoby gniewam. Na dzieci zaś, nawet zła, nigdy. Dla dzieci (mówią mi) jestem łagodna. Każde dziecko dziwnie mnie nastraja. Wygląd zewnętrzny nie gra żadnej roli.	Tak. Nieraz już przekonałam się, że praca nad dziecmi będzie dla mnie największem zadowoleniem duchowem i najwięcej korzyści przyniesie.

Przytoczę teraz szereg charakterystycznych sposobów motywowania. Często wyraźne uzasadnienie wyboru zawodu nauczycielskiego znajdziemy w odpowiedzi na pytanie 11 lub 16. Czasem znajdzie się ono w odpowiedzi na pytanie 12. Przytaczając więc przykłady sposobów motywowania, zaznaczać będziemy pytanie, na które one są odpowiedzią. Ugrupujemy przykłady według kursów. Z powodów technicznych posługiwać się będziemy znakami, które będą miały na celu bliższe określenie osoby odpowiadającej. I tak: liczba rzymska oznaczać będzie kurs, obok niej liczba rabska wiek osoby odpowiadającej, litera „ż" dziewczęta, „m" chłopcy, dalsze określenie oznaczać będzie zawód ojca. Liczby z nawiasem oznaczać będą odpowiednie pytanie ankiety.

I. 17. ż. Rzemieślnik.

13) Zamiłowanie uczenia dzieci. 16) Od najmłodszych lat lubiłam obcować z młodszemi dziećmi, a potem ze starszemi, uczyć ich i bawić się z niemi. Raz na wsi, gdy zobaczyłam jak ojciec, czy może opiekun uderzył małą dziewczynkę pięścią, uczułam dziwny ból w sercu i pomy-

ślałam, że czułabym się szczęśliwą, gdybym mogła uczyć i pomagać takim biednym dzieciom.

I. 17. ż. urzędnik (sierota).

13) Obowiązek względem Ojczyzny. 16) Przebywając w tym roku na wakacjach, spotkałam wiejskiego chłopca, który chodząc za bydłem, miał książkę pod pachą. Zainteresował mnie bardzo i postanowiłam się coś o nim dowiedzieć. Na drugi dzień dowiedziałam się od jego gospodyni, że jest sierotą i że ma wielką chęć do nauki. Ten argument porwał mnie do stanu nauczycielskiego.

I. 17. ż. kucharz.

11) Słowa matki: „Idź do seminarjum, by po ukończeniu pomagać ludowi wiejskiemu". Myśl od najmłodszych lat. 13) Miłość ku ludowi nieoświeconemu.

I. 16. ż. nauczycielka (matka).

11) Do wstąpienia do seminarjum skłoniło mnie powiedzenie matki, która gdy dowiedziała się, że mam zamiar, powiedziała mi: „Idź! Możesz się przyczynić do rozszerzenia oświaty". 13) Kocham bardzo dzieci, a widząc, jak matka moja całkowicie oddaje się pracy na polu pedagogicznem, pragnęłam wejść w Jej ślady.

I. 16. ż. introligator.

13) Na nauczycielkę skłania mnie to, że wiem, że będę nauczycielką na wsi, a tam chcę ich uczyć i uczynić dobrych Polaków.

I. 16. ż. policjant.

13) Mieć zaszczyt kształcić młode latorośle na dobrych obywateli Ojczyzny.

I. 15. ż. zecer.

11) Głównym powodem wstąpienia do seminarjum było życzenie umierającego ojca i żebym uczyła dzieci moje własne. 13) Praca nad uszlachetnieniem młodych dusz i szerzenie oświaty.

I. 15. m. nauczyciel.

11) Aby Ojczyzna była, żeby Rusinów wychować na obywateli Polski. 13) Skłania mnie chęć do pracy wzorowej, to znaczy żeby była Ojczyzna.

I. 15. ż. nauczyciel.

13) Wychowanie dzieci, które bardzo lubię.

II. 20. ż. tłómacz języków.

11) Głęboka chęć służenia sprawom Ojczyzny, niesienia pomocy duchowej upadłym, których wiele spotkałam wskutek kilkuletniej pracy na różnych placówkach. 13) Miłość bliźniego.

II. 16. ż. maszynista kolejowy.

11) Niezmierna ochota uczenia dzieci, być w krótkim czasie pożyteczną krajowi. 13) Miłość dzieci i powołanie.

II. 16. ż. urzędnik.

13) Chęć zajęcia się gorliwie pracą około oświecania i uświadomienia młodzieży wiejskiej.

II. 16. m. rolnik.

13) Bo lubię wychowywać dzieci.

II. 17. m. u r z ę d n i k.

13) Do tego wyboru skłania mnie nieoświecenie ludu, więc chcę im zanieść to, czego sam pragnę, t. j. naukę.

II. 18. m. r o l n i k.

13) Do zawodu nauczycielskiego skłania mnie to, bym szerzył oświatę po naszych wioskach.

II. 15. ż. r o l n i k.

13) Chcę, aby w Polsce wszyscy ludzie mieli **przynajmniej najniższe** *) wykształcenie.

II. 17. ż. u r z ę d n i k.

13) Lubię dzieci i chciałabym moją duszę przelewać w ich duszę.

III. 24. m. r o l n i k.

13) ... patrząc na dzisiejszy poziom oświaty na wsi i w wielu miasteczkach, robi się człowiekowi smutno i chciałby oddać swe siły, aby przynieść światło tym masom ludu.

III. 18. ż. n a u c z y c i e l.

13) Jeśli znajdę się na swojej placówce, wśród młodych dusz dziewczęcych – nadam im silne i szlachetne podwaliny na przyszłych prawdziwie inteligentnych członków społeczeństwa.

III. 18. ż. w o ź n y.

13) Miłość dzieci i chęć niesienia oświaty dla ludu oraz to, że będę im mogła pokazywać piękno języka ojczystego.

III. 18. ż. c i e ś l a.

13) Chęć uczenia dzieci, bo lubię je i chciałabym, żeby się nie biły i były dobre. 16) Widok dzieci opuszczonych, mizernych, żebrzących budził uczucia litości, żalu i zgrozy i wywoływał pragnienie niesienia im pomocy. Pod wpływem takich przeżyć wyrobiło się silne pragnienie obrania działalności, aby najlepiej móc pomagać biednym dzieciom. Dlatego wybrała zawód nauczycielki. (Odpowiedź streszczona przez autora pracy).

III. 19. ż. p o d u r z ę d n i k p o c z t o w y.

12) Chciałabym być matką i nauczycielką. 13) Miłość dla dzieci.

IV 24. ż. z e g a r m i s t r z.

13) Miłość ku dzieciom, a myśl, że tylko młodzież może się przyczynić do spełnienia wyższych ideałów, zrodziła chęć ich wychowywania.

IV. 23. ż. n a u c z y c i e l.

12) Tylko i jedynie nauczycielką ludową. 13) Uważam, że być siewczynią oświaty to wielkie dzieło, bo tutaj można wszczepić w duszę dziecka najszlachetniejsze uczucia, głęboką, czystą jak łza, miłość do Wielkiego Boga, ukochanej Ojczyzny, ludzi, można w imię Prawdy złożyć na ołtarzu wiedzy młodzieńcze siły, pracę, można złożyć życie w ofierze.

V. 22. ż. r o l n i k.

13) Chciałabym dzieci i młodzież tak prowadzić, żeby były przez rozumne postępowanie szczęśliwi, żeby stworzyć społeczeństwo, w którem

---

*) Podkreślenie autora pracy.

królowałaby sprawiedliwość, miłość, prawda i piękno. Chciałabym, żeby ludzie byli szczęśliwi, światli, rozumni.

V. 19. ż. nauczyciel.

12) Mam zamiar i ochotę uczyć, ale w zakładzie ciemnych. 13) Idea i współczucie dla biednych.

V. 24. ż. rolnik.

13) Chęć podniesienia poziomu umysłowego ludu wiejskiego, bo w tem nasza potęga i przyszłość.

Przytaczając powyższy dość długi szereg sposobów motywowania, miałem zamiar nie tylko pokrzepić na duchu tych, którym współczesna dekadencja idealizmu kazała już zwątpić nawet w młodzież, ale również pragnąłem zademonstrować różne sformułowania tych samych zasadniczo motywów, a także przykładowo wykazać, jaki sposób motywowania zaliczyłem do idealnego rodzaju motywacji. Wykazanie to z tego względu było potrzebne, że, zwłaszcza wśród młodzieży, piękne słowa nie zawsze są symbolami pięknej treści. Często zwłaszcza piękne słowa stają się frazesem, któremu treści brak. Nie można więc ufać pięknym określeniom, jeśli się nie znajduje dla nich przekonywującego potwierdzenia. Sposób motywowania zaliczony do tej grupy spełnia ten warunek. Tylko taka młodzież została tu zaliczona, która idealny charakter swoich motywów wyjaśniła i uzasadniła. Ta zaś młodzież, która podawała jako motywy n. p. „miłość dzieci", „powołanie" i t. p. zwroty idealne bez bliższego wyjaśnienia zaliczona została do grupy „*D*" (motywy bierne), jako ulegająca bezkrytycznie sugestjom.

Stosunki ilościowe w tej grupie przedstawiają się następująco:

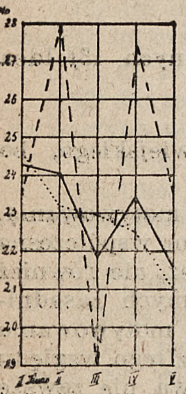
Na 6692 osoby, które odpowiedziały na ankietę, zaliczono tu 1554, co stanowi 23,22%. Młodzież męska ma pewną przewagę nad żeńską. Pierwsza stanowi 24.04%, druga 22,9%. Młodzież uczęszczająca do zakładów z językiem wykładowym polskim ma w tej grupie 23,62%; ruska zaś (ukraińska) młodzież, t. zn. uczęszczająca do zakładów utrakwistycznych liczy tylko 19,54%.

Śledząc rozwój liczebny tej grupy trzeba stwierdzić, że naogół z biegiem lat nauczania, w miarę zbliżania się ku zamierzonemu celowi liczebność tej grupy nie wzrasta, ale szczupleje. A mianowicie:

Kurs	*Chłopcy*	*Dziewczęta*	*Młodz. polsk*	*Młodz. ruska*	*Wogóle*
I	23,46	24,67	25,23	11,33	24,27%
II	27,92	23,20	25,02	20,—	24,04%
III	19,32	22,98	21,87	22,08	21,89%
IV	27,45	22,51	23,73	21,62	23,48%
V	23,53	21,03	21,88	19,86	21,63%
Wogóle	24,04	22,90	23,62	19,54	23,22%

Cyfry mówią, że na pierwszym kursie wogóle jest więcej młodzieży idealnie motywującej, niż na piątym, że już na drugim kursie widać

obniżenie się liczebności, na trzecim jest ono jeszcze wyraźniejsze, na czwartym wzrasta, nie dochodząc jednak liczebności drugiego kursu. Sam przez się jest to procent nieznaczny. Zastanowienia jednak godnem, a może nawet niepokojącem zjawiskiem jest fakt, że ilość młodzieży idealnie nastawionej na początku studjów zawodowych nie tylko nie wzrasta, ale maleje, że szkoła nie wywiera pod tym względem dodatniego wpływu, zwłaszcza zakłady z językiem wykładowym polskim. Widzimy bowiem, że u młodzieży ruskiej procent idealnie nastawionej zwiększa się poważnie na drugim kursie, wzrasta na trzecim, na czwartym wprawdzie i na piątym spada, ale rezultat końcowy jest jednak znacznie większy od początkowego. U młodzieży polskiej widzimy, że czwarta jej część nastawiona jest na I. kursie idealnie, ale ilość ta spada, na IV kursie się podnosi, ale na piątym znowu spada. U dziewcząt (W. 1) widzimy stały spadek z roku na rok; u chłopców silne wahnienia: znaczny przyrost na drugim, bardzo silny spadek na trzecim, znowu bardzo silny przyrost na czwartym i znaczny spadek na piątym, tak, że na piątym kursie mamy tyleż prawie idealnie nastawionych, co na pierwszym.



W. 1 Liczebność procentowa motywów idealnych w zależności od płci i kursów. Krzywa kreskowana — chłopcy, krzywa kropkowana — dziewczęta; krzywa ciągła — średnia ogólna; liczby arabskie — procent; liczby rzymskie — kurs.

Charakter zakładu, mianowicie seminarjum państwowe lub prywatne, wykazuje wpływ na liczebność motywacji idealnej i jej przebieg według kursów. Przypatrzmy się cyfrom. Mówią one, że:

Kurs:	I	II	III	IV	V	Wogóle
Zakłady prywatne	25,79	27,93	18,37	20,50	14,89	21,80%
„ państw.	23,41	22,34	23,81	25,24	25,47	24,35%

Zakłady prywatne wykazują wprawdzie większą atrakcyjność wobec młodzieży, mającej zamiar studjowania w seminarjach, że nawet w pierwszym roku nauki nie działają ujemnie na rodzaj motywów, że nawet na drugim roku nauki zauważyć można przyrost motywów idealnych, ale na trzecim roku następuje spadek bardzo znaczny, na czwartym nieznacznie liczba idealistów się podnosi, na piątym zaś znowu poważnie spada, tracąc na piątym kursie w porównaniu z maksymalnym drugim 13,04%, czyli gubi się prawie połowa młodzieży z grupy motywów idealnych.

Zakłady zaś państwowe wykazują wprawdzie na pierwszym kursie mniejszą liczebność tej grupy, na drugim kursie nawet spada ona nieznacznie (1,07%), ale już na trzecim przewyższa, choć nieznacznie liczebność kursu pierwszego, a na czwartym i piątym nieznacznie, ale stale się podnosi.

Wogóle zaś biorąc, zakłady państwowe posiadają więcej młodzieży nastawionej idealnie ku zawodowi nauczycielskiemu, niż prywatne. Przyczyn tego zjawiska należy szukać prawdopodobnie w oddziaływaniu pedagogicznem obu tych typów na swoją młodzież.

Bliższe jednak omówienie tych przyczyn, jak również przyczyn spadku ogólnego z roku na rok motywów idealnych, jego wahnień i różnic przesuńmy niżej, aż zazrajomimy się ze wszystkiemi rodzajami motywacji.

B. Motywy materjalne.

Przykład charakterystycznej odpowiedzi:

Pytanie ankiety:	Odpowiedź:
1.	18.
2.	na IV.
3.	ojciec
4.	kierownik szkoły powszechnej
5.	280 zł.
6.	3 osoby
7.	2 siostry nauczycielkami
8.	miałam
9.	w gimnazjum
10.	z własnej ochoty
11.	żeby prędzej dojść do chleba
12.	chcę być nauczycielką
13.	—
14.	nie
15.	nie lubię
16.	—

Uczenica czwartego kursu, córka nauczyciela i siostra nauczycielek pragnie jaknajprędzej samodzielnego utrzymania. W tym celu, mając możność uczęszczania do gimnazjum, wybiera seminarjum, aby zostać nauczycielką. Jedynym motywem tego wyboru jest krótszy czas potrzebny do osiągnięcia samodzielnego stanowiska. Nie zmusza jej do tego konieczność pomocy rodzinie. Zdaje się, że drugim motywem, niewypowiedzianym, jest bierność i naśladownictwo ojca i sióstr. Ten sposób motywacji rzuca też światło na otoczenie i nasuwa podejrzenie, że to nauczycielskie środowisko niezbyt się entuzjazmuje do swego zawodu. Kandydatka na nauczycielkę oświadcza, że dzieci nie lubi. Przyczyn niechęci do dzieci nie podaje. Ten brak odpowiedzi na pytanie, czy przekonała się o swojem uczuciu dla dzieci i przy jakiej sposobności, nie można tłumaczyć brakiem styczności z dziećmi ze względu na zawód ojca i sióstr i z tego względu, że jako uczenica IV kursu, musiała się zetknąć z dziećmi w seminarjum. Więc albo nie myślała dotychczas poważnie o wybranym zawodzie i dzieciach i dlatego brak jej odpowiedzi na pytanie, którego frazesem zbyć nie można, albo miała nieprzyjemne przeżycia z dziećmi, których nawet anonimowo zdradzić nie chce. Prawdopodobniejsze jest jednak tłumaczenie pierwsze. Charakterystycznem w tym przykładzie jest, że mimo niechęć do dzieci wybrała uczenica zawód nauczycielki, aby jaknajprędzej uniezależnić się od rodziny i zarobkować na „inteligentnem“ stanowisku.

Kilka przykładów sposobu motywowania w tej grupie (znakowanie jak wyżej, str. 15):

I. 14. ż. k o l e j a r z.

13) Otrzymanie wcześniej posady ze względu na rodzeństwo.

I. 15. ż. r o l n i k.

13) Że na starsze lata mam utrzymywać rodziców.

I. 16. m. sługa kościelny.

13) Będąc nauczycielem, będę mógł kształcić się w ulubionem mojem malarstwie (nie mam majątku).

II. 15. ż. stelmach.

13) Skłoniło mnie to, że chodząc na uniwersytet, będę mogła sobie pomagać, mając posadę.

II. 16. ż. nauczyciel.

13) Podoba mi się zapewnienie bytu.

II. 16. ż. kolejarz.

13) Być podporą starości rodziców.

III. 17. ż. cukrowniczy.

13) Jestem biedną, więc nie wyjdę zamąż...

III. 17. ż. urzędnik.

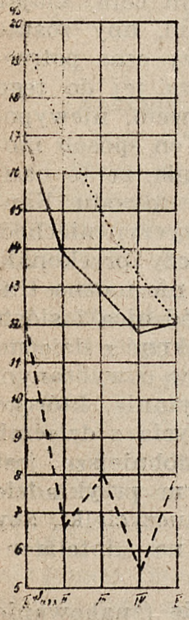
13) Że muszę pracować, ażeby nie być ciężarem rodziców (bo nie są bogaci).

III. 18. m. masarzysta.

13) Że najprędzej mogę mieć kawałek chleba

IV. 20. ż. kasjer.

13) Skłaniają mnie dwa powody. Jeden to, będąc mało zdolną nie miałabym sił wyżej się uczyć, a drugi to prędko muszę zapracować.



W. 2 Liczebność procentowa motywów materjalnych w zależności od płci i kursów. Krzywa kropkowana — dziewczęta; Krzywa kreskowana — chłopcy; ciągła — ogólna średnia.

IV. 19. ż. urzędnik.

13) Krytyczne położenie rodziny.

V. 18. ż. robotnik.

13) Z powodu stosunków materjalnych nie mogę wybrać innego zawodu.

Stosunki ilościowe w tej grupie przedstawiają się następująco:

Z ogólnej ilości należy tu 900 osób t. j. 13,44%. Młodzież żeńska przeważa. Męska wchodzi tu w ilości 8,37% w stosunku do ogółu młodzieży męskiej, która odpowiedziała na ankietę; dziewczęta zaś w ilości 15,18%, a więc prawie dwa razy tak liczebnie. Ten stosunek liczebny dziewcząt i chłopców w tej grupie da się wytłumaczyć większą samodzielnością życiową i inicjatywą u chłopców, u dziewcząt zaś większą skłonnością do ofiary z siebie na rzecz rodziny, zwyczajem, że na takie ofiary wybiera się przeważnie dziewczęta, dalej stosunkowo mniejszą jeszcze ilością źródeł pracy zarobkowej, „inteligentnej“ dla kobiet i przeważną skłonnością u dziewcząt do wybierania według drogi najmniejszego oporu.

Młodzież ruska, pochodząca przeważnie ze środowisk włościańskich i wogóle uboższych (tą sprawą zajmiemy się obszernie niżej) wchodzi do tej grupy liczniej, niż męska wogóle. Pierwsza stanowi 14,73% młodzieży ruskiej, druga 13,31% młodzieży polskiej.

Z biegiem lat nauki w seminarjach liczebność motywów materjalnych spada na ogół stale. W. 2. U dziewcząt nie widać wahnień w jej spadku z roku na rok;

u chłopców zaś pojawiają się wahnienia na kursie III i IV. U młodzieży ruskiej widać silny spadek z 25,77% na pierwszym kursie, na 6,08% na drugim. Na trzecim zaś liczebność się podnosi bardzo znacznie, bo do 15,58% i odtąd stale, choć nieznacznie spada. Interpretacją tego decrescendo motywów materjalnych zajmiemy się niżej. Szczegółowo liczebność procentową tej grupy i jej przebieg według kursów, płci i narodowości przedstawia następująca tabelka:

Kurs	*Chłopcy*	*Dziewczęta*	*Młodz. polsk.*	*Młodz. ruska*	*Wogóle*
I	12,05	19,40	16,25	25,77	16,91
II	6.68	17,–	14,64	6,08	13,94
III	7,92	15,–	12,50	15,58	12,90
IV	5,49	13,34	11,47	13,51	11,78
V	8,09	12,03	10,69	14,57	11,19
Wogóle	8,37	15,18	13,31	14,73	13,44

Widzimy, że prawie piąta część dziewcząt na pierwszym kursie kieruje się motywami materjalnemi. Młodzież zaś męska jest o trzecią część mniej liczna na tym kursie. U dziewcząt w dalszych latach nauki występuje spadek nieznacznie, ale stale; u chłopców liczebność zmniejsza się o połowę prawie na drugim kursie, a potem z wahnieniami podnosi się nieznacznie (1,41%) na piątym. Młodzież ruska bardzo liczna na kursie pierwszym (więcej niż jedna czwarta) spada na piątym do 14,57%. Młodzież polska mniej liczna na pierwszym (16,25%) spada na piątym kursie do 10,69%. Spadek ruskiej wynosi 11,20%, polskiej 5,56%. Świadczy to w każdym razie o większej stałości motywów u młodzieży polskiej.

Interesującem jest przypatrzenie się liczebności i jej rozwojowi tego rodzaju motywów ze względu na charakter zakładów prywatnych i państwowych.

Kurs:	I	II	III	IV	V	Wogóle
Zakład prywatny	20,63	13,79	13,04	11,92	12,05	14,50%
Zakład państw.	14,82	14,02	12,50	11,69	10,70	12,86%

Na ogół widać w liczebności ze względu na charakter zakładu różnice nieznaczne. Znaczna tylko różnica występuje na kursie pierwszym z przewagą po stronie zakładów prywatnych. Biorąc pod uwagę, że w zakładach państwowych nauka jest bezpłatną i że raczej uboższa młodzież kieruje się względami materjalnemi na przyszłość, należałoby oczekiwać odwrotnego stosunku, że mianowicie zakłady państwowe miałyby tu przewagę. Wytłumaczyć da się prawdopodobnie to zjawisko w ten sposób, że zakłady prywatne (mowa o tych, które brały udział w ankiecie) mieszczą się przeważnie w ośrodkach uboższych okolic, w mniejszych miastach, ku którym ciąży ludność przeważnie rolnicza. Młodzież tych okolic pragnąca pracy „inteligentnej“ i zarobku, nie mając bardzo często do wyboru seminarjum państwowego, decyduje się na prywatne, choć tam naukę trzeba opłacać. Istnieje poza tem opinja, że zakłady prywatne

stawiają mniejsze wymagania, niż państwowe pod względem nauki. Prawdopodobnie i ten wzgląd wpływa na liczniejszy pęd młodzieży, kierującej się materjalnemi motywami, ku seminarjum prywatnym. Pewne światło na wartość opinji o zakładach prywatnych rzucić może porównanie liczebności i rozwoju motywów grupy poprzedniej. Zajmiemy się tą sprawą niżej.

P. Z. **Dąbrowski** (Lwów).

W sprawie egzaminów wstępnych do seminarjów.

Coraz częściej dochodzą nas skargi, że materjał uczniów, przyjmowany do seminarjów nauczycielskich jest na ogół słabo przygotowany. W następstwie tego nauczycielstwo seminarjalne natrafia w swej pracy na duże trudności, zwłaszcza gdy weźniemy pod uwagę ogrom materjału, zawartego w programie dla seminarjów i konieczność stosowania nowszych metod nauczania w zakresie różnych przedmiotów.

Skargi te wiążą się często z narzekaniami na sposób przyjmowania do seminarjów, opierający się na egzaminie wstępnym, mniej lub więcej dokładnie przeprowadzonym. Ujawniają się głosy, że egzamin wstępny na kurs I. w dzisiejszej formie jest wadliwy, jako za szybko przeprowadzany, z wypadkową nie zawsze szczęśliwą i sprawiedliwą. Niektórzy idą w swych żądaniach za bardzo daleko. Zdaniem ich należałoby selekcję przeprowadzić nie drogą egz. wstępnego, ale po dłuższej obserwacji ucznia, **przyjętego bez egzaminu**, na mocy bardzo dobrego świadectwa ukończonej pełnej, najwyżej zorganizowanej szkoły powszechnej lub niższego gimnazjum.

Słowem, zdania i żądania w tej sprawie są bardzo rozbieżne i różne. Faktem jest jedno, że postępowanie przy egzaminie wstępnym do seminarjum jest w każdej z dzielnic inne, zależnie od zwyczajów i tradycyj miejscowych lub wskazówek wizytatorskich względnie dyrektyw, uchwalonych przez daną Radę pedagogiczną. W jednych zakładach pyta się ze wszystkich przedmiotów, objętych programem szkoły powszechnej, w innych z kilku, w innych uwalnia się od egzaminu, o ile uczeń ma w świadectwie notę bardzo dobrą a wypracowanie piśmienne egzaminowe dobre, w innych znów egzamin ogranicza się do badania inteligencji ucznia i t. d. Normatywu właściwie niema żadnego. Normatyw ten stwarza sobie życie samo, zależnie od warunków, w jakich dane seminarjum pracuje.

Stworzenie tego normatywu jest konieczne. Winien on być częścią statutu organizacyjnego dla seminarjów. Zanim jednak tenże zostanie opracowany i wydany, należałoby wydać obowiązujący już od najbliższego terminu egzaminów wstępnych regulaminu tychże egzaminów.

Celem zebrania opinji kolegów odnośnie do tego regulaminu, Redakcja „Pedagogjum“ rozpisuje ankietę w tej sprawie i prosi tak poszczególnych czytelników jak i Grona całe o wypowiedzenie się w tej kwestji, przez danie odpowiedzi na następujące pytania:

1) W jakiej ilości zgłaszają się uczniowie (uczenice) do egzaminu wstępnego na I kurs w tamt. zakładzie. (Podać liczbę z ostatnich 3 lat i przeciętną).

2) Z jakich szkół? (Czy po ukończeniu szkoły powszechnej 7-kla-

sowej, względnie po której klasie szkoły średniej). Podać procentowo? Ilu uczniów z postępem bardzo dobrym i dobrym w najwyższej klasie szkoły powszechnej, przepada na kursie I-szym (podać procentowo z 3 lat ostatnich).

3) W jaki sposób odbywa się przyjęcie uczniów (uczenic) do tamtejszego zakładu? Na podstawie jakich przepisów? (Zanotować datę i liczbę odnośnego rozporządzenia). Czy odbywa się egzamin i jaki?

4) Czy formę egzaminu wstępnego stosowaną w tamt. zakładzie, można uważać za selekcję przeprowadzoną według nowoczesnych wymagań psychologji i dydaktyki?

5) Jaką formę egzaminu wstępnego uważałby p. kolega (p. koleżanka) za najwłaściwszą, by uzyskać materjał w uczniach możliwie najsprawiedliwiej oceniony i najlepszy. Czy uważa pan kolega (koleżanka) referencję szkoły, w której uczeń był przed wstąpieniem do seminarjum za potrzebną, konieczną czy też niepotrzebną? Referencja ta winnaby obejmować rysy charakteru ucznia, pewne umiłowanie jego i zainteresowania, nałogi, nawyknienia, koleżańskość, kulturę etyczną i estetyczną i inne cechy, zauważone w czasie pobytu ucznia w szkole powszechnej, ewentualnie w średniej. Referencję powinnaby otrzymać Dyrekcja seminarjum z urzędu z tego zakładu, gdzie uczeń dotychczas przebywał).

Czy po otrzymaniu takiej referencji potrzebny jest egzamin wstępny czy też nie?

6) Jaki sposób sprawdzenia kwalifikacji do seminarjum należałoby zastosować przy masowem zgłoszeniu się uczniów do seminarjum (ponad 100 — przy możliwości przyjęcia 30—40).

7) Inne uwagi.

Odpowiedzi na powyższe pytania prosimy stosować pojedynczo **względnie zbiorowo do Redakcji „Pedagogjum" najpóźniej do końca marca br.**

Odpowiednio opracowane, zostaną one przedłożone Ministerstwu do zużytkowania przy opracowaniu regulaminu egz. wstępnych.

M.

Z czasopism.

„Przyjaciel szkoły" drukuje w Nr. 1 m. i artykuł J. Mirskiego o Stan. Szczepanowskim jako apostole edukacji narodowej, M. Z. Fuchsa: Rys porównawczy systemów Montessori, Ellen Key, Foerstera, Deweya i Karpowicza. Nr. 2 przynosi art. Nytki na temat „Myśli Staszica o edukacji narodowej" i inne.

„Miesięcznik pedagogiczny" (Nr. 1) przynosi artykuły o wypracowaniach piśmiennych (J. Wojnara), o życiu szkolnem w Bułgarji i Jugosławji o i najważniejszych ustawach i rozporządzeniach w Czechosłowacji.

„Wychowanie przedszkolne" omawia poglądy pedagogiczne i działalność nauczania Fr. Froebla (J. Krasuska) „Przedszkola w Belgji" a w Nr. 2 przynosi artykuł Dra T. Jaroszyńskiego „O uwadze".

„Szkoła i nauczyciel" drukuje w Nr. 1 między innemi artykuł D. Szymczykiewicza p. t. Uwagi o nauczaniu botaniki w szkołach średnich. Artykuł może zainteresować przyrodników w seminarjach.

„Orli lot" miesięcznik krajoznawczy, organ kół krajoznawczych młodzieży P. T. K., rozpoczął Nr. 1 r. 1926 siódmy rok istnienia. Obfity treścią numer ten przynosi artykuły A. Jaworskiego, T. Sadłowskiego i E. Piotrowskiego. O Żeromskim i Reymoncie, T. Seweryna „Polska kapliczka" i „Ludowe figurki Chrystusa frasobliwego", poezje Al. Gałuszki i M. Got-

kiewicza, tegoż „Wrażenia z Orawy“ Wł. Sperczyńskiego o Miłosławiu, Niemcównej „Listy z podróży do Egiptu“ Wożnowskiego „Czeremoszem do Żabiego“, Defferta „O obozowaniu“ St. Krystasiaka „Echa wakacyjne z Białorusi“, „O ochronie przyrody“ i obfity dział z życia organizacyj krajoznawczych. Pismo to polecamy specjalnej uwadze kolegów-nauczycieli w seminarjach oraz młodzieży seminarjalnej, która jako specjalnie powołana do badań krajoznawczych w przyszłym swym zawodzie z pismem tem już na ławie szkolnej winno się zapoznać.

„Przyroda i technika“. Numer styczniowy przynosi artykuły: Energetyka czynności mięśniowej (Dr. J. K. Parnes). Bakterjofagi (Dr. St. Legeżyński). O pomiarach poziomu morza (Dr. A. Zierhoffer) Łupek asbestowy (Inż. A. Kamkin) i inne.

„Przegląd matematyczno-fizyczny“ Z. 3 i 4 za rok 1925 drukuje artykuły J. Rudnickiego (Geometrja nieeuklidesowa hiperboliczna) S. Steckla (O elementarnym sposobie wyznaczenia środka ciężkości) Infelda L. (O wprowadzeniu pojęć fizycznych w szk. średniej) oraz artykuły Ruziewicza S. i Moronia Z. i obfitą kronikę.

„Poradnik językowy“ w zeszycie 1 r. b. (rocznik 22!) przynosi na czele prof. J. Czubka roztrząsanie, jak najnowsze przepisy ortograficzne co do pisania **ia** w nazwach obcych [Geranium, lewkonia] wytwarzają w poezji („Pan Tadeusz“) niekonsekwencje wydawców i przeciwstawia im pisownię poety w autografie. Po kilkunastu zapytaniach i odpowiedziach, następują roztrząsania inż. Rzewnickiego, artykuł redaktora p. t. Figielki ortograficzne, tegoż inż. Rzewnickiego „W sprawie systematycznego zapisywania błędów językowych w naszych czasopismach“ (rzecz bardzo aktualna) i nakoniec „O harmonji mowy polskiej“ ks. Golańskiego. (przedruk). — Wydawnictwo apeluje do przedpłatników, by jednali pismu więcej przyjaciół Po dwudziestu kilku latach wydawnictwa pismo powinno mieć już byt zapewniony. Polecamy je wszystkim (przedpłata zł. 7. Adres: Kraków, Podwale 7.).

Wiadomości bieżące.

Nauczycielstwo seminarjalne wobec redukcyj w szkolnictwie.

Na odbytym d. 19, 20 i 21 bm. Okr. Zjeździe deleg. Sekcyj Sem. T. N. S. W. uchwalono m. i. następujące rezolucje:

Świadomy pełnej odpowiedzialności za przyszłość szkoły polskiej mimo poważnej troski o los przyszłych rodzin ze względu na ciężkie położenie Państwa. Zjazd Okr. Sekc. Sem. T. N. S. W. obradujący we Lwowie w dniach 19, 20 i 2 XII. 1925 oświadcza:

Nauczycielstwo jest gotowe do poniesienia koniecznych ofiar dla Państwa, domaga się jednak:

1) aby czynniki decydujące parlamentarne i rządowe szukając dróg ratunku dla Państwa zeszły z drogi najmniejszego oporu przez obciążenie na rzecz Państwa tylko warstwy urzędniczej, a w szczególności nauczycielskiej, najbardziej zawsze ofiarnej i lojalnej, ale by powołały do koniecznych świadczeń na ratunek Państwa i inne warstwy lepiej uposażone od stanu nauczycielskiego o ile możności oszczędzając szkolnictwo polskie w czaach, kiedy mamy w Państwie 50 proc. analfabetów.

2) Przyjmując do wiadomości jako czasową konieczność tak znaczną podwyżkę godzin dla nauczycieli szkół średnich, co w znacznej mierze utrudni należyte spełnienie zadania — zjazd stwierdza jednak z całym naciskiem, że uważa podwyżkę godzin tylko za konieczność czasową i że zredukowanie choćby jednego kwalifikowanego nauczyciela, zwinięcie choćby jednej klasy jest równoznaczne z cofnięciem się naszej kultury.

3) Zjazd wyraża życzenia, aby sprawę oszczędności w Kuratorjach, inspektoratach powiatowych i wogóle w szkołach wszelkiej kategorji powierzano tylko ludziom kompetentnym w sprawach szkolnictwa, oświaty i kultury narodowej.

4) Zjazd uważa, że zniesienie wizytatorstwa i niesłychane obniżenie poborów dyrektorów szkół średnich (za kierownictwo do 45 zł. miesięcznie) grozi szkole dezorganizacją i wyrządza krzywdę tem większą, że ci funkcjonarjusze nie mogą poprawić swego losu czynnościami pozaurzędowemi.

5) Zjazd wzywa Zarząd Główny T. N. S. W. do natychmiastowej czynnej akcji w sprawie zamierzonych redukcji i wyjednania sobie prawa wglądu w te zamierzenia.

6) Zważywszy, że seminarja nauczycielskie jako zakłady wychowujące przyszłych nauczycieli są podstawowemi szkołami w wychowaniu obywateli a tem samem zakładami pierwszej wagi dla rozwoju Państwa. **Zjazd zastrzega się przeciwko jakiejkolwiek redukcji tych zakładów jako krzywdzie wyrządzonej oświacie społecznej, na co nie dobyły się nawet rządy zaborcze.**

7) Zjazd poleca prezydjum bezwłoczne wysłanie uchwalonych rezolucyj na ręce Zarządu Głównego T. N. S W. w celu wręczenia ich a) Ministerstwu W. R. i O. P., b) Marszałkowi Sejmu, c) Marszałkowi Senatu, d) Przewodniczącemu sejmowej Komisji oświatowej bezpośrednio zaś podanie treści tych rezolucji prasie.

Wobec przeciążenia młodzieży seminarjalnej polecił zjazd S. S. zwrócić się z odpowiednim przedstawieniem do Władz szkolnych, aby zmodyfikowały dotychczasowy wymiar godzin tak, dla poszególnych kursów nie przekraczał on liczby 34 godzin tygodniowo.

(**Od Redakcji**. Powyższe uchwały zostały uzgodnione z uchwałami powziętemi na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu T. N. S. W, odbytem dnia 2 lutego 1926 w Warszawie i przedstawione władzom. Tu podajemy je dla ścisłości oraz zaznaczenia stanowiska nauczycieli seminarjalnych w tej sprawie jeszcze w grudniu 1925).

Rocznice. W grudniu 1925 minęło ćwierć wieku od chwili śmierci a w br. mija osiemdziesiąt lat od daty urodzin wielkiego patrjoty, pioniera odrodzenia ekonomicznego i duchowego narodu, działacza oświatowego i bojownika o wychowanie narodowe Stanisława Szczepanowskiego. Postać tę przypomnimy czytelnikom w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Od Wydawnictwa.

1. Wskutek niespodziewanego wzrostu kosztów wydawnictwa (podrożenie papieru z 39 gr. na 59 gr. za kg. tj. prawie o 50 proc. i cennika drukarskiego o 15 proc.) zmuszeni jesteśmy **podnieść** nieznacznie **prenumeratę tj. z 6·50** zł. na 7 zł. czyli tylko **o 50 gr.**

Celem uregulowania nakładu, uniknięcia przerw w przesyłce i ułatwienia egzystencji wydawnictwa **prosimy usilnie o natychmiastowe wniesienie całorocznej prenumeraty dołączonym czekiem P. K, O.**

2. Od 15 grudnia 1925 wprowadzono prenumeratę przez urzędy pocztowe. Jakkolwiek czasopismo nasze mieści się w spisie pism, prenumerowanych przez pocztę — **prosimy o skierowanie zamówień wprost do Administracji i przesyłanie pod jej adresem tak zaległej jak i nowej prenumeraty.**

3. Zalegających z prenumeratą za rok 1925 **prosimy o natychmiastowe wyrównanie jej. Pismo nasze, opierając się tylko na prenumeracie, nie może czekać zbyt długo na jej uregulowanie.**

4. **Niewielka ilość I rocznika „Pedagogjum“ jest do nabycia w Administracji w cenie 5 zł. za rocznik** (z przesyłką pocztową). **Kwotę należy** przesłać czekiem P. K. O.

5. **Prosimy o jednanie prenumeratorów wśród członków gron** i w kole znajomych. Wydatne zwiększenie liczby prenumeratorów ułatwi nam rozszerzenie pisma.

Każdy nauczyciel seminarjum powinien pismo swoje popierać.

Żądajcie numerów okazowych dla tych, którzy jeszcze nie prenumerują „Pedagogjum“.

Od Administracji: Prosimy o konieczne wyrównanie zaległej prenumeraty za r. 1925.

Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 złotych. Numer pojedynczy 70 gr. Konto P. K. O. Kraków, Nr. 404.885.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Dr. Antoni J. Mikulski.